

EFHR: Słowa i działania mera nie idą w parze »

Wiadomości Znad Wilii

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/efhr-slowa-dzialania-mera-nie-ida-w-parze/

Sąd argumentował, że życie prywatne jednostki i nienaruszalność życia rodzinnego powinno być priorytetem wobec dążenia państwa do ochrony litewskiej tożsamości kulturowej, a odmowa wykonania prośby wnioskodawców, zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, może być uznana za dyskryminację (w przypadku wpisania łacińskich symboli w dokumencie tożsamości jednej osoby, a w innym – w razie odmowy by to wykonać).

Reagując na orzeczenie Sądu, mer Wilna Remigijus Šimašius już kolejnego dnia publicznie oznajmił, „jeżeli, powiedzmy, kobieta wychodzi za mąż za mężczyznę, którego nazwisko ma litery z alfabetu łacińskiego, nie będące w litewskim, są to trzy słynne litery „x”, „q” i „w”, to, bez wątpienia, jest precedensem i urząd stanu cywilnego powinien na nim się opierać. Albo jeżeli do urzędu stanu cywilnego zostanie przyniesiony noworodek i będzie chciał otrzymać nazwisko ojca, w którym jest ta groźna litera „w”, to, bez wątpienia, na ten precedens urząd będzie musiał się powoływać”.

Niestety, słowa wypowiedziane przez mera Wilna różnią się od jego działań. Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR) kontynuując walkę o pisownię imion i nazwisk w oryginale i odpowiednią ochronę praw człowieka na Litwie, w dniu 22 lipca b.r. do Urzędu Stanu Cywilnego m. Wilno złożyła prośbę o rejestrację dziecka urodzonego za granicą (dziecko obywatelki RL i jej męża urodziło się w Brukseli). Ta sprawa jest podobna do wygranej, w ubiegłym tygodniu, przez EFHR sprawy pisowni nazwiska „Pauwels”. W wydanej przez Belgię metryce urodzenia nazwisko dziecka wpisano w brzmieniu oryginalnym – z literą „w”. Jednakże 5 sierpnia Urząd w Wilnie wydał decyzję odmowną, motywując, że „wciągając do ewidencji urodzenie dziecka, nie ma podstawy prawnej, dziecku, obywatelowi Republiki Litewskiej, pisać nazwisko Wardyn”. Spółgłoska „w” w zlituanizowanej formie pisana jest jako „v”.

EFHR z przykrością stwierdza, że publicznie wygłaszany pogląd mera nie odpowiada jego działaniom, a obietnice nie są wypełniane i dalej wprowadzają podwójne standardy – jednym pozwalając na pisownię nazwisk w oryginale, innym nie.